

Sądy zapowiadają protest

ZATRUDNIENIE | Różnice w wynagrodzeniach poszczególnych pracowników sięgają nawet 1 tys. złotych.

MATEUSZ RZEMEK

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedstawiciele związków zawodowych działających w wymiarze sprawiedliwości przedstawili posłom alarmujące dane o wynagrodzeniach ponad 35 tys. pracowników i urzędników zatrudnionych w sądach i prokuraturze.

Różnice w pensjach

- Nierówne wynagrodzenia i przeciążenie pracą powodują, że coraz więcej osób odchodzi. Na ich miejsce są przyjmowani pracownicy bez doświadczenia, zatrudniani na umowę-zlecenie czy za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej - mówi Waldemar Urbanowicz z sekcji pracowników sądownictwa NSZZ „Solidarność”. - Od 2007 r. realne wynagrodzenie urzędnika z wymiaru sprawiedliwości zmalało o 20

proc. Jeśli rząd nic nie zrobi w tym zakresie, jesteśmy gotowi do protestu. Złożyliśmy też pozwy o odszkodowania od Skarbu Państwa za to, że przepisy dopuszczają dyskryminowanie placowe urzędników i asystentów - dodaje Waldemar Urbanowicz.

Różnice między wynagrodzeniami urzędników zatrudnionych na tych samych stanowiskach w różnych okręgach przekraczają nawet 1000 zł. Co gorsza, niższe wynagrodzenia otrzymują urzędnicy z największych placówek wymiaru sprawiedliwości, np. w Warszawie czy Poznaniu, w których jest także największe obciążenie pracą.

Potrzeba zmian

- Różnice w pensjach wynikają z tego, że pracownicy zatrudniani w latach 2007-2009 r. otrzymywali korzystniejsze umowy niż ci, którzy zaczęli pracować w wymiarze

sprawiedliwości w późniejszych latach - tłumaczy Wojciech Hajduk, wiceminister sprawiedliwości.

- Ze względu na zamrożony fundusz płac nie możemy podwyższyć wynagrodzeń. Oznaczałoby to konieczność wręczenia wypowiedzeń obniżających pensje osobom, które zarabiają więcej - twierdzi Marek Jamrogowicz, pierwszy zastępca prokuratora generalnego.

- Przyczyną dyskryminacji placowej jest zbyt ogólnie sformułowane rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie wynagrodzeń pracowników prokuratury i sądownictwa - uważa Mateusz Wolny, prokurator z Bielska-Białej. - Przewiduje ono ogólne widełki płac od 1,6 tys. zł do 5,2 tys. zł. Później okazuje się, że pracownik z 20-letnim stażem zarabia w prokuraturze okręgowej 2,5 tys. zł miesięcznie brutto, natomiast stażysta dopiero co zatrudniony w prokuraturze apelacyjnej dostaje na dzień dobry 4 tys. zł pensji. To roz-

OPINIA

Jacek Skąła

ze Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP



DLA „RZ”

Jako prokuratorzy czujemy się w obowiązku popierać postulaty pracowników i urzędników zatrudnionych w wymiarze sprawiedliwości, gdyż bez sprawnej, wykształconej i dobrze wynagradzanej kadry administracyjnej ani prokuratorzy, ani sędziowie nie są w stanie wykonywać prawidłowo swoich obowiązków. Tymczasem pieniądze z funduszu płac są co roku wydawane na remonty i modernizację budynków. Przykładowo w prokuraturze w Białymstoku oddano ostatnio do użytku luksusowo wyposażony pokój gościnny, w którym znajdują się jacuzzi i telewizor w technologii 3D. Wskazuje to, że w budżecie są pieniądze na podwyżki dla pracowników, tylko dyrektorzy powinni przestać inwestować w infrastrukturę i zainwestować w ludzi.

porządzenie trzeba jak najszybciej zmienić - dodaje prokurator.

Posłowie wystąpili z dezyderatem do ministrów sprawiedliwości i finansów, żeby jak najszybciej doprowadzili do opracowania przepisów dotyczących systemu wy-

gradzania i awansu zawodowego pracowników prokuratury i sądów - z uwzględnieniem wymaganej podwyżki ich wynagrodzeń. ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

m.rzemek@rp.pl